

UZASADNIENIE

W. K. został oskarżony o to, że w okresie od 5 lutego do 23 lutego 2017r. w Ł., woj. (...) uporczywie nękał I. R. w ten sposób, że wielokrotnie kontaktował się z nią na jej numer telefonu komórkowego oraz wysyłał liczne wiadomości tekstowe, co wzbudziło w niej uzasadnione okolicznościami zagrożenie oraz istotnie naruszyło jej prywatność,

- tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 października 2017 roku, w sprawie o sygn. akt II K 350/17, Sąd Rejonowy w Łowiczu:

1. oskarżonego W. K. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycje art. 190a § 1 k.k. i za to, z mocy art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 1a pkt. 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym;

2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata G. S. kwotę 516,60 złotych łącznie z podatkiem VAT tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

3. zwolnił w całości oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonego W. K..

Obrońca oskarżonego W. K., na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 427 § 1 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił on:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów i uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego W. K. złożonych w toku postępowania sądowego w zakresie, w jakim wskazał on, że wyjaśnienia pochodzące z postępowania przygotowawczego zostały na nim wymuszone, zaś on sam nie kontaktował się z pokrzywdzoną i nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, tj. nieoparte materiałem dowodowym ustalenie, iż oskarżony wykonując dn. 23 lutego 2017 roku połączenie na numer stacjonarny miejsca pracy pokrzywdzonej telefonował w innym celu, niż jedynie ustalenie warunków i terminu rehabilitacji.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. obrońca oskarżonego W. K. wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego W. K. nie zasługuje na uwzględnienie.

Należy zauważyć, że sąd rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania karnego, a uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom proceduralnym i nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów i jest zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania.

Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący i logicznie niesprzeczny uzasadnił w oparciu o jakie dowody uznał oskarżonego za winnego popełnienia przypisanych mu przestępstw oraz dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym, a w szczególności należyście uzasadnił, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego nieprzyznającego się do popełnienia zarzucanych mu czynów przestępczych.

Argumenty podniesione we wniesionej apelacji stanowią w istocie polemikę z rozstrzygnięciem sądu meriti oraz dokonaną przez ten sąd oceną dowodów, która znajduje ochronę w treści art. 7 k.p.k.

Właściwie wszystkie zarzuty wniesionej apelacji, dotyczące tak obrazy przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia naczelnej zasady postępowania karnego – wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów, jak i rzekomego błędu w ustaleniach faktycznych mają polemiczny charakter. W swej argumentacji obrońca oskarżonego przedstawił bowiem swój własny, odmienny punkt widzenia na dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę przeprowadzonych dowodów, a zwłaszcza na ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego złożonych na etapie postępowania sądowego. Zarzut podniesiony w apelacji, dotyczący niewłaściwej oceny materiału dowodowego – aby był skuteczny – nie może jednak być skonstruowany wyłącznie na zasadzie stwierdzenia, iż sąd pierwszej instancji popełnił błąd, ponieważ dał wiarę określonemu dowodowi (lub jej nie dał), podczas gdy zdaniem skarżącego tenże dowód jest niewiarygodny (lub wiarygodny). Tymczasem nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego W. K. zbudowane były na takiej właśnie zasadzie. Obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym forsuje pogląd, iż sąd pierwszej instancji w sposób dowolny uznał wyjaśnienia oskarżonego złożone na etapie postępowania sądowego za niewiarygodne i błędnie oparł zapadłe rozstrzygnięcie na wyjaśnieniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on swoje przekonanie dotyczące przebiegu zdarzenia na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co przy tym ważne – ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.).

Tymczasem ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Obrońca oskarżonego próbuje wykazać, że to wyjaśnienia W. K. złożone przed sądem pierwszej instancji są wiarygodne i prezentują właściwy przebieg inkryminowanego czynu, nie zaś te, które złożył on na etapie postępowania przygotowawczego. Z wyjaśnień oskarżonego złożonych na etapie postępowania sądowego wynika bowiem, iż jego wcześniejsze depozycje miały zostać wymuszone przez przesłuchujących go funkcjonariuszy Policji, którzy mieli uderzać go pałką po nogach. Oskarżony jednakże do momentu przesłuchania go przez sąd meriti nie zgłosił, iż był bity przez policjantów, nie złożył żadnej skargi na funkcjonariuszy, nie był również u lekarza i nie posiada jakiegokolwiek zaświadczenia czy wyników badań lekarskich potwierdzających odniesienie przez niego jakichkolwiek obrażeń. Jednocześnie jego tłumaczenia, że nie wiedział, iż ma prawo do tego by zgłosić, że był bity w celu wymuszenia przyznania się do winy nie wytrzymuje krytyki – niezależnie bowiem od posiadanego wykształcenia wiedza o tym, że oskarżony może sprzeciwić się niewłaściwemu traktowaniu przez funkcjonariuszy publicznych jest wiedzą powszechną. Co więcej, w trakcie przesłuchania przed sądem rejonowym funkcjonariuszy Policji, którzy dokonywali czynności z oskarżonym w toku postępowania przygotowawczego, oskarżony zaprzeczył, by R. M. używał wobec niego przemocy fizycznej, co do M. W. zaś stwierdził, iż w ogóle takiego funkcjonariusza nie pamięta. Okoliczności te przemawiają za przyjęciem, że

tłumaczenia W. K., iż został zmuszony do przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu przestępczego stanowią li tylko obroną przez niego linię obrony.

Wskazać przy tym należy, iż to wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego są nie tylko spójne i logiczne, ale – przede wszystkim zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań pokrzywdzonej, a także wyników oględzin telefonów tak W. K., jak i I. R.. Na tym etapie składając swoje depozycje oskarżony wyjaśniał motyw swojego działania i okoliczności w jakich dochodziło do inicjowania przez niego kontaktów z pokrzywdzoną, podczas gdy wyjaśniając w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oskarżony wyjaśniał w sposób pozbawiony logiki. W. K. wskazał m.in., że pod koniec stycznia 2017 roku telefon został mu skradziony – jednakże nie zgłosił tego faktu na komisariacie Policji, zaś w momencie przeszukania zabezpieczono u niego dokładnie ten sam telefon, z którego nawiązywano połączenia z numerem pokrzywdzonej. Trudno zatem nie dostrzec, że oskarżony chcąc uniknąć ponoszenia odpowiedzialności karnej za swój czyn obrał taką, a nie inną linię obrony – próbując w jakikolwiek sposób wyjaśnić wszystkie te okoliczności, które mogłyby świadczyć o jego sprawstwie. Jednakże oceniając całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego słusznie sąd rejonowy uznał, iż to wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego są wiarygodne i prezentują autentyczny przebieg inkryminowanego czynu.

Na gruncie powyższego nie ma również racji skarżący zarzucając wyrokowi sądu pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowanym w późniejszych orzeczeniach, „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony w judykaturze oraz w doktrynie pogład, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominał istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Argumenty skarżącego podniesione we wniesionej apelacji, dotyczące zarzutu naruszenia tak zasady swobodnej oceny dowodów, jak i błędu w ustaleniach faktycznych, nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez sąd rejonowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zasady logiki i doświadczenia życiowego prowadzą do wniosku, iż oskarżony dzwoniąc na telefon stacjonarny miejsca pracy pokrzywdzonej nie miał na celu umówienia wizyty u rehabilitanta (z resztą nie wskazała na jakąkolwiek okoliczność potwierdzającą, iż wymaga rehabilitacji lub konsultacji w tym zakresie – podczas rozprawy wskazał, że ani on, ani nikt z jego rodziny nie ma problemów zdrowotnych), tylko podejmował kolejne próby nawiązania kontaktu z pokrzywdzoną I. R.. Z zeznań świadka – pokrzywdzonej wynika, iż numer oskarżonego został w jej telefonie zablokowany. Logicznym jest zatem wniosek, że oskarżony nie będąc w stanie nawiązać połączenia z prywatnym telefonem I. R. – postanowił nawiązać z nią kontakt poprzez telefon stacjonarny miejsca jej pracy. O popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych przez sąd meriti w tym zakresie nie może być zatem w niniejszej sprawie mowy.

Mając powyższe na uwadze, w realiach niniejszej sprawy uznać należało, iż przyjęcie przez sąd rejonowy zawinonego sprawstwa oskarżonego W. K. odnośnie przypisanego mu czynu przestępczego było w pełni uzasadnione, zaś odmienne wyjaśnienia oskarżonego prezentowane w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji należało potraktować jako podjętą przez niego próbę obrony nakierowaną na uniknięcie poniesienia odpowiedzialności karnej za popełniony przez niego czyn przestępczy.

Kwalifikacja prawna czynu przestępczego przypisanego oskarżonemu także odpowiada prawu.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby uniewinnieniem oskarżonego W. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu przestępczego, czego domagał się obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym albo koniecznością uchylecia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Nie stwierdzono także tego rodzaju uchybień, które prowadzić musiałyby do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie orzeczonej wobec oskarżonego kary. Orzeczenie o karze wymierzonej oskarżonemu za przypisane mu przestępstwa zawarte w zaskarżonym wyroku bowiem, w ocenie sądu odwoławczego, również jest prawidłowe i nie ma powodu do jego korekty. Wymierzona oskarżonemu W. K. kara 10 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym nie nosi znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie znalazł zatem podstaw do uwzględnienia apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego W. K. i dlatego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy jako odpowiadający prawu.

Z uwagi na fakt, że oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z urzędu w postępowaniu przed sądem odwoławczym, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016r., poz. 1714) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata G. S. kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu W. K. z urzędu w postępowaniu przed sądem drugiej instancji.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w Łodzi zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze uznając, że w świetle jego obecnej sytuacji majątkowej, uiszczenie tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.